

Totentanz, Korytarz Cieni

Ruszam
Kroczę po przyszłej mogile
W alejach bez początku
W kamiennym ziemskim pyle
Słyszę
Zwęglone proroków oczy
Jak krzyczą o nicości
Każdej niepewnej nocy
Widzę
Twarze chorych braci
Jak proszą o łyk szczęścia
Które każdy stracił
Wchodzę
W korytarz ludzkich cieni
Skąd nie ma już powrotu
Gdzie nie ma już nadzieji
Nie...nie ma już nadzieji
Dla dusz zaspanych i głodnych